

Z Tym, Co W Sobie Mam

Ten Typ Mes

Stereotypy, kopnijcie akompaniament
Hej
Gramy na dorocznym festiwalu dobrej energii
ha, ha, tez ją mam

Zawiódł, mnie kumpel, powiedział mi że jestem tym
Co złamał zasady i dla niego odpadł z gry
Nie ma zgody między nami co do sprawy tej
Nie chce mi się o tym myśleć, czy aby nie
Przyjdzie dzisiaj list od zioma z za krat
Fuck, same rachunki w jeden dzień za prąd i gaz
SMS przychodzi , może dobra wieść
„Spóźnia mi się okres” – a gdzie „Piotrek cześć”?
Paranoja, bo ledwo niewiastę znam
Żaden ze mnie zuch, choć mam zastęp dam
Brzuch zaczyna boleć jak dekadę temu
Zdanie do następnej klasy było największym z problemów
Przyklejam uśmiech, jakbym był z USA
W tak dzień, co się od początku psuje sam
Wynajduję drobne choć nie lubię brzęczeć
Zamienię je na Desperados i jakoś to będzie

Z tym, co w sobie mam, nie przydarzy się
Nic gorszego, niż to co znam
Nic gorszego, niż to co ty (to, co wiem)
Z tym, co w sobie mam
Gorycz, żar i gniew
Zdołam przekłuć na mój zwycięski dzień
Z tym, co w sobie mam
Z tym, co w sobie mam

Normalnie wściekałbym się i wpadał w furie
Urządzał awantury nie lada
A dziś chcę zapomnieć o tych porażkach
Nie popsuje mi dnia żaden kasztan
I gdy przejdę obok, ty mnie nie trącaj
Nie wymagam wiele, chcę trochę słońca
Skrzyknę kolegów i chodźmy do parku
Stasiak sprzeda parę nowszych żartów
Pjus mi przypomni czym jest nieszczęście
Choć uśmiech na jego twarzy widzę częściej
Muśnie mnie wiatr, ubrudzę się trawą
Krzywo kopnę piłkę, ta wpadnie do stawu
Poczuje się jak mała cząstką przyrody
Wyfruną z głowy powody rozstań, porody
Bo z tym, co w sobie mam czeka mnie
Coś innego niż upadek, wierzę, że pora na to

Z tym, co w sobie mam, nie przydarzy się (powiedz, że nie)
Nic gorszego, niż to co znam (powiedz, że nie)
Nic gorszego, niż to co ty
Z tym, co w sobie mam
Gorycz, żar i gniew
Zdołam przekłuć na mój zwycięski dzień

Żaden kot nie reaguje na moje kici kici
Płyty, których słucham, skaczą jak na złość

Przechodzień dzisiaj każdy, jakby źle mi życzy
W górze ani jednej kiecki, w górze tylko zadarty nos

Nie chcę fałszywych ludzi, chcę fałszywych alarmów
Dziewczyno, obyśmy spinali się na darmo
Myśl poganina myśl, każda jest czarna
Tylko dym z cygaretek siwy jak Jim Jarmush
Nagrzesz, wytarmoś, potem się odnajdę
Bazgrzę linearną opowieść, fajnie
Ale teraz nie wiem do kogo modlę się o krew
Czuję bezradność, słyszę śmiech
Boję się być ojcem, wypluj słowo
Sam w pierestrojce wzrastałem bez niego
Czym mam kontynuować ten cykl od nowa?
Boży dar? Boski był tylko Diego

Z tym, co w sobie mam, nie przydarzy się
Nic gorszego, niż to co znam
Nic gorszego, niż to co ty
Z tym, co w sobie mam
Gorycz, żar i gniew
Zdołam przekłuć na mój zwycięski dzień
Z tym, co w sobie mam
Z tym, co w sobie mam